



„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

ŚREDNIOWIECZE

Czas trwania epoki – daty umowne

- a) Europa
Początek - 476 r. n.e. - upadek Cesarstwa Zachodniorzymskiego
Koniec – 1450 – wynalezienie druku przez Jana Gutenberga; 1453 r. - upadek Cesarstwa Bizantyjskiego, 1492 r. - odkrycie Ameryki

Średniowiecze trwało w Europie ok. 1000 lat

- b) Polska
Początek – 966 r. – chrzest Polski
Koniec – XV/XVI wiek

Średniowiecze trwało w Polsce 500 lat.

Nazwa epoki

Medium aevum, media aetas – wieki średnie. Określenie *średniowiecze* pojawiło się w renesansie i miało wydźwięk pejoratywny. Oznaczało epokę usytuowaną między dwoma wielkimi okresami – antykiem i odrodzeniem. Średniowieczu zarzucano ciemnotę i zacofanie, a także odejście od wielkiej kultury antyku. Osiągnięcia średniowiecza i jego bogactwo dostrzeżono w wieku XVIII.

Uniwersalizm kultury średniowiecza

Jednolitość i wspólnota Europy przejawiała się w następujących elementach:

- władza świecka skupiona w rękach cesarza – Cesarstwo Niemieckie przekonane było o swej nadrzędnej roli w Europie; władzę kościelną dzierży papież
- obowiązujący ustrój to feudalizm – społeczeństwo dzieli się na odrębne stany różniące się między sobą zakresem przywilejów i pozycją społeczną
- teocentryzm - pogląd stawiający Boga w centrum zainteresowań filozoficznych, moralnych, naukowych itd., podporządkowujący sens istnienia człowieka celom pozaziemskim, zaś wszystkie dziedziny życia – religii
- anonimowość sztuki – artyści tworzyli nie dla sławy i majątku, ale „ku jeszcze większej chwale Bożej”
- łacina obowiązującym językiem nauki, kultury i literatury, jest ona domeną ludzi wykształconych; języki narodowe w epoce średniowiecza zaczynały się dopiero kształtować. Formowanie własnego języka umacniało poczucie tożsamości i wspólnoty narodowej.





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

- f) Dualizm poglądów – pojmowanie świata w przeciwstawnych sobie, rygorystycznie pojmowanych kategoriach dobra i zła, z czego wynikały ciągłe przeciwstawienia: Bóg – Szatan, dusza – ciało, Piekło – Niebo itp.

Wzorce osobowe średniowiecza

Literatura średniowiecza ma charakter dydaktyczny i moralizatorski. Jej parenetyczny wydźwięk przejawiał się głównie w propagowaniu wzorców osobowych, które czytelnik miał naśladować.

Rycerz – musiał on spełniać szereg wymagań, jakie nakładało na niego społeczeństwo. Najistotniejszym z nich była wierność władcy i krzewienie chrześcijaństwa. Doskonały rycerz był honorowy, gotowy zginąć za ojczyznę. Nigdy nie zhańbiłby się ucieczką z pola walki ani wezwaniem pomocy. Walczy dzielnie, potrafi docenić przeciwnika. Staje w obronie słabszych, jest szlachetny i prawdomówny. Wywiązuje się ze złożonych obietnic. Przykładem doskonałego rycerza jest tytułowy bohater *Pieśni o Rolandzie*.

Władca – posiada wszystkie cechy doskonałego rycerza. Jest także dobry i sprawiedliwy, troszczy się o swój lud i mądrze rządzi swoim państwem. Jego szczególna pozycja jest darem od Boga, dlatego władca uczciwie wywiązuje się ze swoich obowiązków wobec poddanych, kierując się w swym postępowaniu rozsądkiem i honorem. Doskonałym władcą jest Karol Wielki.

Asceta – swoje życie poświęca Bogu, wyrzeka się dóbr materialnych, żyje w ubóstwie. Jest pokorny, skupiony na modlitwie i kontemplacji. Żyje w czystości, umartwia swoje ciało, wierząc, że czeka go nagroda w Królestwie Niebieskim. Wszystkie jego działania podporządkowane są służbie Bogu. Życiu świętego ascety towarzyszą cuda. Przykładem takiej postawy jest tytułowy bohater *Legendy o św. Aleksym*.

Filozofia

Święty Augustyn – zanim przyjął obowiązujący dogmat Kościoła był zwolennikiem teorii manicheizmu – uznającej równorzędność występowania w świecie dobra i zła. Łączył poglądy Platona z religią chrześcijańską (Bóg stworzył świat, ale w wcześniej w jego umyśle istniała idea tego świata). Głosił pogląd o dwoistości natury człowieka, składającego się z pierwiastka duchowego (dusza) i materialnego (ciało). Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest ciągły konflikt między cielesnością a duchowością i wewnętrzne rozdarcie człowieka, który istnieje pomiędzy bytami wyższymi, czyli aniołami, a niższymi, czyli zwierzętami.





*„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego*

Św. Augustyn twierdził, iż celem człowieka jest poznawanie Boga i własnej duszy, które ma się dokonywać intuicyjnie, dzięki Bożej łasce – iluminacji. Proces poznawania polega na wzajemnym uzupełnianiu się rozumu i wiary.

Święty Tomasz z Akwinu – najwybitniejszy przedstawiciel dojrzałej filozofii średniowiecza. Jego poglądy wyrastają z antycznej filozofii Arystotelesa.

Starał się w sposób naukowy (rozumowo) dowieść istnienia Boga. Stworzył pięć dowodów na jego istnienie. Wyprowadził je na podstawie obserwacji zjawisk w przyrodzie. Według św. Tomasza prawdy wiary można uzasadnić przez rozumowe dociekanie za pomocą metody zwanej scholastyką.

Koncepcja świata i człowieka opiera się o hierarchiczną drabinę bytów – Bóg – aniołowie – ludzie – zwierzęta – rośliny i przedmioty nieożywione. Każdy z bytów zajmuje właściwe miejsce, świat jest zatem uporządkowany i pełen ładu, a człowiek może żyć w harmonii.

Scholastyka - średniowieczna filozofia chrześcijańska, charakteryzująca się wywodzeniem prawd z dogmatów religijnych.

Gatunki literackie

1. Religijne

- a) **hagiografia** – dziedzina piśmiennictwa ukazująca żywoty świętych.
- b) **hymn** - uroczysty i podniosły utwór poetycki lub oparty na nim wokalny utwór muzyczny, sławiący Boga, bohaterów, wielkie idee.
- c) **misterium** - średniowieczny dramat religijny o tematyce zaczerpniętej z Biblii lub z życia świętych i męczenników grany przez kilka dni świątecznych w kościołach i klasztorach.
- d) **moralitet** - średniowieczny utwór sceniczny z alegorycznymi postaciami personifikującymi walkę dobra ze złem, należał do literatury dydaktycznej, niósł przesłanie moralne.
- e) **mirakle** – średniowieczne dramaty religijne ukazujące sceny z życia Matki Boskiej, Jezusa, świętych i męczenników, które na pierwszy plan wysuwały cudowne wydarzenia.
- f) **dramat liturgiczny** – gatunek dramatyczno-teatralny obejmujący przedstawienia związane z liturgią Kościoła katolickiego, będące fragmentami obrzędów (nienależące jednak do kanonicznych składników nabożeństwa). Były całościami kompozycyjnie wyodrębnionymi z działań liturgicznych, chociaż nie pozostawały samodzielne. Odgrywano je w kościołach lub na zewnątrz.
- g) **apokryfy** – teksty służące ubarwianiu opowieści biblijnych, pozostające często w sprzeczności z pierwowzorem. Treści wzbogacone były o elementy





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

fantastyczne, a życie przedstawionych postaci przedstawiane drobiazgowo. Ze względu na częste sprzeczności z pierwowzorem uznawane były za heretyckie.

- h) Kazanie** – przemówienie o treści religijnej o charakterze dydaktycznym, mające na celu głoszenie prawd wiary.

2. Świeckie

- a) Chansons de geste** – średniowieczne francuskie poematy epickie tworzone między XI a XIII wiekiem opiewające bohaterskie czyny legendarnych lub historycznych postaci.
- b) kronika** – chronologiczny zapis wydarzeń z życia państwa, instytucji, organizacji połączony z komentarzem autora.
- c) Dialog** - utwór literacki niesceniczny, napisany w formie rozmowy.
- d) romans rycerski** – utwór narracyjny o tematyce miłosnej, obfitujący w intrygi, komplikacje, nieprawdopodobne fantastyczne zdarzenia.

Legenda o świętym Aleksym (fragment)

Ach, Krolu wielki nasz,
Coż Ci dzieją Maszyjasz,
Przydaj rozumu k mej rzeczy,
Me serce bostwem obleczy,
Raczy mię mych grzechow pozbawić,
Bych mógł o Twych świętych prawić:
Żywot jednego świętego,
Coż miłował Boga swego.
Cztę w jednych księgach o nim;
Kto chce słuchać, ja powiem.
W Rzymie jedno panię było,
Coż Bogu rado służyło,
A miał barzo wielki dwor,
Procz panosz trzysta rycerzow, [...]
Chował siroty i wdowy,
Dał jim osobne trzy stoły;
Za czwartym pielgrzymi jedli, [...]
Ci (ji) do Boga przywiedli;
Eufamijan jemu dziano,

Wielkiemu temu panu.
A żenie dziano Aglijas;
Ta była ubostwu w czas.
Był wysokiego rodu,
Nie miał po sobie żadnego płodu,
Więc ci jęli Boga prosić,
Aby je tym darował,
Aby jim jedno plemię dał.
Bog tych próby wysłuchał.
A gdy się mu syn narodził,
Ten się w lepsze przygodził:
Więc mu dziano Aleksy,
Ten był oćca barzo lepszy.
Ten więc służył Bogu rad.
Iże był star dwadzieścia, k temu cztery lata,
Więc k niemu rzekł ociec słowa ta:
Miły synu! Każę tobie,
Pojim zajęć żonę sobie; [...]
Syn odpowie oćcu swemu,
Wszeko słuza starszemu: [...]
Cokole mi chcesz kazać,
Po twej woli ma się to (z)stać.
A więc mu cesarz dziewczkę dał,
A papież ji z nią oddał. [...]





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Ktorej krolew nie Famijana dziano,
Co ją Aleksemu dano.
A gdy się z nią pokładał,
Tej nocy z nią gadał;
Wrociał zasię pirścień jej,
A rzekł tako do niej:
Ostawiam cię przy twym dziewstwie,
Wroć mi ji, gdy będziesz oba w niebieskim
krolewstwie;
Jutroć się bierzę od ciebie

Służy(ć) temu, cożci jest w niebie; [...]
Tedyć ja już w drodze będę.
Miła żono! każę tobie,
Służy Bogu w każdej dobie.
Ubogie karmi, odziewaj;
Swych starszych nigdy nie gniewa(j) [...]

A jeko zajutra wstał,
Od obiad a się precz brał; [...]
Nabrał sobie srebra, złota dosyć,
Co go mógł piechotą nosić;
Więc się na morze wezbrał,
A ociec w żałość(i) ostał, [...]
Rozdał swe rucho żebrakom,
Srebro, złoto popom, żakom.
Więc sam pod kościołem siedział,
A o jego księstwie nikt nie wiedział. [...]
Eż się stało w jeden czas,
Wstał z obraza Matki Bożej obraz,
Szedł do tego człowieka,
Jen się kluczem opieka,
I rzekł jest tako do niego:
Wstani, puści człowieka tego,
Otemkni mu kościół Boży,
Ac na tym mrozie nie leży.
Żak się tego barzo lęknął,
Wstawszy, kościół otemknął.
To się niejedną dziejało,
Ale się często dziejało.
Więc żak powiedział każdemu,
I staremu, i młodemu.
A gdyż to po nim uznali,
Wielką mu fałę dali,
Za świętego ji trzymano,
Wiele mu prze Bog dawano. [...]
A nie poznał żadny jego;
A oćcu są powiedzieli:
Nigdziejsmy go nie widzieli. [...]
A więc świętemu Aleksemu,

Temu księdzu wielebnemu,
Nieluba mu fała była,
Co się mu ondzie wodziła.
Tu się w(e)zbrał jeko mogę,
Wsiadł na morze w kogę,
Brał się do ziemie, do jednej,
Do miasta Syryjej; [...]
Więc się wiatr obrocił;
Ten-ci ji zasię nawrocił.
A gdy do Rzyma przyjął, Bogu dziękował,
Iż ji do ziemie przygnał,
A rzekąc: Już tu chcę cirzpieć
Mękę i wszytki złe file imieć,
U mego oćca na dworze,
Gdyżeśm nie przebył za morze.
Potkał na żorawiu oćca swego
Przed grodem i jał go prosić:
W jimię Syna Bożego
I dla syna twego, Aleksego,
A racz mi swą jełmużnę dać,
Bych mógł ty odrobiny brać,
Co będą z twego stoła padać.
Jego ociec to usłyszał,
Iż jemu synowo jimię wspomionał,
Tu silno rzewno zapłakał,
Więc ji Boga dla chował. [...]
Tu pod wschodem leżał,
Každy nań pomyje, złą wodę lał.
A leżał tu sześnaćcie lat,
Wsz(y)tko cirpiał prze Bog rad; [...]
A więc gdy już umrzeć miał,
Sam sobie list napisał.
I ścisnął ji twardo w ręce,
Popisawszy swoje wszytki męki, [...]
A gdy Bogu duszę dał,
Tu się wielki dziw stał:
Samy zwony zwończyły,
Wszytki, co w Rzymie były.
Więc się po nim pytano,
Po wszytkich domiech szukano:
Nie mogli go nigdzie najć,
A wždy nie chcieli przestać.
Jedno młode dziecię było,
To jim więc wzjawiło,
A rzekąc: Aza wy nie wiecie o tym,
Kto to umarł? Jać wam powiem:
U Eufamijanać leży,
O jimże ta fała bieży; [...]
Więc tu papież z kardynały,
Cesarz z swymi kapłany
Szli są k niemu z chorągwiemi;
A zwony wždy zwonili samy.
Tu więc była ludzi siła,
Silno wielka ciszcza była.



„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Kogokole para zaleciała
Od tego świętego ciała,
Który le chorobę miał,
Natemieści(e) zdrow ostał; [...]
Chcieli mu list z ręki wziąć,
Nie mogli go mu wziąć:
Ani cesarz, ani papież,
Ani wszystko kapłaństwo także, [...]
Jedno przyszła żona jego,

A ściągnęła rękę do niego,
Eż jej w rękę wpadł list,
Przeto, iż był jeden do drugiego czyst.
A gdy ten list oglądano,
Natemieście uznano,
Iż był syn Eufamijanow,

Polecenia do tekstu

1. Czerpiąc informacje z *Legendy o św. Aleksym*, stwórz CV bohatera.

Dane osobowe

Imię i nazwisko
Data urodzenia
Płeć
Stan cywilny
Adres

Doświadczenie zawodowe jako asceta

Dodatkowe informacje

Zainteresowania



„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

2. Jakie są wg Ciebie najistotniejsze momenty w biografii świętego?
3. Które cechy Aleksego i fakty z jego biografii predysponują go do bycia średniowiecznym wzorcem osobowym?
4. Czy taki model postępowania może zyskać naśladowców w XXI wieku? Przygotuj argumenty, które wykorzystasz w dyskusji.

Święty Franciszek z Asyżu

Franciszek z Asyżu (właściwie Włoch Giovanni Bernardone) (ur. latem lub jesienią 1181 w Asyżu, zm. 3 października 1226 w Porcjunkuli pod Asyżem).

Przyszedł na świat w rodzinie zamożnego kupca sukienika umbryjskiego Pietro Bernardone. Jego matka, Pika, pochodząca z Pikardii, daje mu na chrzcie imię Jana (Chrzciela lub Ewangelisty), które ojciec zmienia na Francesco, prawdopodobnie będąc pod ogromnym wpływem Francji, w której zawarł korzystne umowy handlowe. Źródła podają, że Franciszek miał brata o imieniu Anioł. Pierwsze lata swego życia spędza w rodzinnym Asyżu. Uczęszcza do parafialnej szkoły przy kościele św. Jerzego, gdzie otrzymuje podstawowe wykształcenie.



Mając 21 lat, bierze udział w wojnie pomiędzy Asyżem a Perugią. Konflikt dotyczył wykupu ziemi komunalnej przez szlachtę asyjską. Na przełomie 1202-1203 roku zostaje uwięziony w Perugii. Uwolniony w 1204, ze względu na ciężką chorobę powraca do Asyżu. Rok 1205 jest początkiem powolnego procesu nawrócenia Franciszka. W czasie wyprawy wojennej do Apulii, w Spoleto przyszły święty ma wizję, która zadecyduje o kolejach jego życia. Ponownie wraca do Asyżu, gdzie hojnie obdarza spotkanego po drodze trędowatego. Daje mu pocałunek pokoju. W asyjskim kościele San Damiano jesienią tego samego roku słyszy głos Chrystusa przemawiającego z ikony krzyża, który każe mu iść i odbudować Kościół. W tym samym czasie Franciszek popada w konflikt z własnym ojcem, nieakceptującym postawy syna. Franciszek wezwany do sądu biskupiego w roku 1206 wyrzeka się swojej części majątku, rozpoczyna życie pokuty, m.in. asystując trędowatych w leprozorium. W latach 1206-1208 restauruje podasyjskie kaplice: San Damiano, San Pietro oraz kaplicę Matki Bożej Anielskiej w Porcjunkuli pod Asyżem.

24 lutego 1208 roku Franciszek uderzony usłyszczanymi w czasie mszy św. słowami dotyczącymi stylu życia apostołskiego, zdejmuje habit eremicki i wkłada prostą brązową tunikę – typowy strój plebejski ówczesnej Umbrii. Z bosymi stopami zaczyna wzywać ludzi do czynienia pokuty. 16 kwietnia tego samego roku przyłączają się do niego Bernard



„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

z Quintavalle i Piotr z Cattani. W kilka dni później do grupki pierwszych franciszkanów dołącza brat Idzi z Asyżu. Minorcy zaczynają odbywać wyprawy misyjne. Innocenty III zatwierdza franciszkański sposób życia, polecając braciom mniejszym głoszenie nawrócenia i pokuty.

W nocy z 24 na 25 grudnia 1223 roku święty urządza w Greccio pierwszą w historii bożonarodzeniową szopkę. Następnego roku otrzymuje na Alvernii święte stygmaty. W roku 1225 Franciszek zaczyna coraz bardziej odczuwać dolegliwości związane z chorobą oczu. Za namową brata Eliasza poddaje się bezskutecznym zabiegom lekarskim. Przebywając w tym czasie w kościele San Damiano układa „Pieśń słoneczną”. Ostatnie miesiące swego życia spędza podróżując od miasta do miasta, by pod koniec pory letniej 1226 powrócić do Asyżu. Umiera położony na własne życzenie na gołej ziemi w sobotę 3 października 1226 roku. Następnego dnia mieszkańcy Asyżu przenoszą ciało świętego do kościoła San Giorgio w środku miasta.

Polecenia do tekstu

1. Przeczytaj biografię św. Franciszka z Asyżu. Ułóż pytania, które chciałbyś mu zadać i przeprowadź wywiad ze świętym.

Pieśń słoneczna (albo pochwała stworzenia)

Najwyższy, wszechpotężny dobry Panie,
Twoja jest sława, chwała i cześć, i wszelkie błogosławieństwo.
Jedynie Tobie, Najwyższy, przystoją,
A żaden człowiek nie jest godzien nazwać Ciebie.
Pochwalony bądź, Panie, z wszystkimi swymi twory,
Przede wszystkim z szlachetnym bratem naszym, słońcem,
Które dzień stwarza, a Ty świecisz przez nie;
I jest piękne i promienne w wielkim blasku;
Twoim, Najwyższy, jest wyobrażeniem.
Pochwalony bądź, Panie, przez brata naszego, księżyc, i nasze siostry, gwiazdy;
Tyś ukształtował je w niebie jasne i cenne, i piękne.
Pochwalony bądź, Panie przez brata naszego, wiatr,
I przez powietrze, i czas pochmurny i pogodny, i wszelki,
Przez które dajesz tworom swoim utrzymanie.
Pochwalony bądź, Panie, przez siostrę naszą, wodę,
Co pożyteczna jest wielce i pokorna, i cenna, i czysta.
Pochwalony bądź, Panie, przez brata naszego, ogień,
Którym oświecasz noc,
A on jest piękny i radosny, i silny, i mocny.
Pochwalony bądź, Panie, przez siostrę naszą, matkę ziemię,
Która nas żywi i chowa
I rodzi różne owoce z barwnymi kwiaty i zioły.
Pochwalony bądź, Panie, przez tych, co przebaczą dla miłości Twojej



„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

I znoszą słabość i utrapienie.
Błogosławieni, którzy wytrwają w pokoju,
Gdyż przez Ciebie, Najwyższy, będą uwieńczeni.
Pochwalony bądź, Panie, przez siostrę naszą, śmierć cielesną,
Której żaden człowiek żywy ujść nie może;
Biada tym, co konają w grzechach śmiertelnych;
Błogosławieni, którzy znajdują się w Twej najświętszej woli;
Bowiem śmierć wtóra zła im nie uczyni.
Chwalcie i błogosławcie Pana, i czynicie Mu dzięki,
I służcie Mu z wielką pokorą.

Przeł. Leopold Staff

2. Odnosząc się do *Pieśni słonecznej*, stwórz kodeks postępowania św. Franciszka i definicję pojęcia *postawa franciszkańska*.
3. Porównaj filozofię życia i sposób postępowania średniowiecznych świętych – Aleksygo i Franciszka.

	Św. Aleksy	Św. Franciszek
Typ postawy		
Stosunek do ludzi		
Stosunek do świata		
Stosunek do przyrody		

Pieśń o Rolandzie

Pierwsze wersje utworu pochodzą najprawdopodobniej z XII wieku, zaś przez kolejne stulecia powstawały następne wersje tej popularnej pieśni. Opowiada ona o wyprawie władcy Franków Karola Wielkiego do Hiszpanii.

Najistotniejszą częścią utworu jest starcie w wąwozie Roncevaux między rycerzami dowodzonymi przez hrabiego Rolanda i Saracenami. Roland, wpadłszy w zasadzkę przygotowaną przez niewiernych, podejmuje beznadziejną walkę ze znacznie liczniejszym wrogiem. Honor nie pozwala mu na wezwanie posiłków, woli zginąć niż zhańbić się



„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

ucieczką. Jego śmierć zostaje ukazana zgodnie ze średniowieczną **ars moriendi** – sztuką umierania. Bohater modli się do Boga, w ostatnich chwilach swego życia myśli o ojczyźnie i swoim władcy. Bohaterska walka i śmierć Rolanda służą propagowaniu średniowiecznego wzorca osobowego, jakim był doskonały rycerz.

Pieśń o Rolandzie jest przykładem **chanson de geste** (pieśń o czynie).

Pieśń o Rolandzie

(fragmenty)

LXXXIX [...] Oliwier mówi: „Panie towarzyszu, bardzo to być może, jak mniemam, iż będziemy mieli sprawę z Saracenami”. Odpowie Roland: „Ach, dalby to Bóg! Trzeba nam tu wytrwać dla naszego króla. Dla swego pana trzeba ścierpieć wszelką niedolę i znosić wielkie gorąco i wielkie zimno, i oddać skórę, i nałożyć głowę. Niech każdy się gotuje młócić dobrze, iżby nas nie pohańbiono w pieśni! Hańba dla pogan, prawo dla chrześcijan. Nie ode mnie spodziewajcie się złego przykładu!”

LXXXIII Oliwier powiada: „Poganie są bardzo silni; a naszych Francuzów, tak mi się zda, jest bardzo skąpo. Rolandzie, towarzyszu mój, zadmijże w swój róg; Karol usłyszy i wojsko wróci”. Roland odpowiada: „Chybabym oszalał! Postradałbym w słodkiej Francji moje imię. [...]”

LXXXIV „Rolandzie, mój towarzyszu, zadzwoń w róg! Karol usłyszy, zawróci wojsko, wspomóż nas ze wszystkimi swymi baronami”. Roland odpowie: „Nie daj Bóg, aby przeze mnie hańbiono mój ród i aby słodka Francja miała iść w pogardę! Raczej będę walił Durendalem co sił, moim dobrym mieczem, który noszę przy boku. Ujrzycie brzeszczot jego cały zakrwawiony. Zdrajcy poganie zebrali się na swoje nieszczęście. Przysięgam wam, wszyscy skazani są na śmierć!”

LXXXVIII Kiedy Roland widzi, że będzie bitwa, staje się pysniejszy od lwa lub leoparda. Woła Francuzów i Oliwiera: „Panie towarzyszu, przyjacielu mój, nie mów już tak! Cesarz, zostawiając nam Francuzów, przebrał tych dwadzieścia tysięcy: wiedział, że nie ma wśród nich ani jednego tchórza. Dla swego pana godzi się ścierpieć wielkie niedole i znosić wielkie gorąca i wielkie zimna, i trzeba postradać krew i ciało. Uderzaj włócznią, a ja Durendalem, moim dobrym mieczem, który mam od króla. Jeśli padnę, ten, kto go dostanie, będzie mógł powiedzieć: To był miecz szlachetnego wasala”.

LXXXIX Z drugiej strony staje arcybiskup Turpin. Spina konia i wjeżdża na goły pagórek. Woła Francuzów i upomina ich: „Panowie barony, Karol zostawił nas tutaj; dla naszego króla trzeba nam mężnie umrzeć. Pomóżcie bronić chrześcijaństwa! Czekają nas bitwa, możecie być pewni, bo oto własnymi oczyma widzicie Saracenów. Kajajcie się za grzechy, proście Boga o przebaczenie; ja was rozgrzeszę, aby ocalić wasze dusze. Jeśli pomrzecie, będą z was święte męczenniki, będziecie mieli miejsca na najwyższym pięttrze rajy”. Francuzi zsiadają z koni, padają twarzą na ziemię, a arcybiskup w imię Boga pobłogosławi im.

CXXX Roland powiada: „Sroga jest dla nas ta bitwa. Zatrąbię w róg; nasz Karol usłyszy”. Oliwier powiada: „Nie byłby to czyn godny rycerza! Kiedym ci mówił, abys to uczynił, nie chciałeś, druhu. Gdyby król był z nami, nie byłibyśmy nic ucierpieli. Ci, co tu leżą, nie zasługują na żadną naganą. Na tę moją brodę, jeśli ujrzę jeszcze Odę, moją słodką siostrę, nie będziesz nigdy spał w jej ramionach!”

CLXXIII Roland uderzył mieczem o głaz! Walił nim więcej, niżbym zdołał powiedzieć. Miecz zgrzyta, nie pryska ani się nie łamie. Odskakuje ku niebu. Kiedy hrabia widzi, że go nie złamie, żałuje go w duszy bardzo łagodnie: „Durendalu, jakiś ty piękny i święty! Twoja złota galka pełna jest relikwii: ząb świętego Piotra, krew świętego Bazylego i włosy wielkiego świętego Dionizego, strzęp szaty Najświętszej Panny. Nie godzi się, by poganie cię



„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

posiedli, chrześcijanie powinni pełnić twoją służbę. Obyś nigdy nie dostał się w ręce tchórza! Tobą zdobyłem tyle szerokich ziem, które dźrzyży Karol, cesarz siwobrody; przez ciebie jest potężny i bogaty”.

CLXXIV Roland czuje, że śmierć go bierze całego; z głowy zstępuje do serca. Biegnie rycerz pędem na szczyt góry, położył się na zielonej murawie, twarzą do ziemi. Pod siebie kładzie swój miecz i róg. Obrócił głowę ku zgrai pogan; tak czyni chcąc, aby Karol powiedział i wszyscy jego ludzie, że umarł jako zwycięzca i jako zacny hrabia. Raz po raz słabnącą ręką uderza się w piersi. Za grzechy swoje wyciąga ku niebu swoją rękawicę.

CLXXVI Hrabia Roland leży pod sosną. Ku Hiszpanii obrócił twarz. Wiele rzeczy przychodzi mu na pamięć; tyle ziem, które zdobył dzielny rycerz, i słodka Francja, i krewniacy, i Karol Wielki, jego pan, który go wychował. Placze i wdycha, nie może się wstrzymać. Ale nie chce przepomnieć siebie samego; bije się w piersi i prosi Boga o przebaczenie: „Prawdziwy Ojczy, któryś nigdy nie skłamał, ty, któryś przywołał świętego Łazarza spośród umarłych, ty, któryś ocalił Daniela spośród lwów, ocal mój a duszę od wszystkich niebezpieczeństw za grzechy, którym popełnił w życiu!” Ofiarował Bogu swą prawą rękawicę, święty Gabriel wziął ją z jego dłoni. Opuścił głowę na ramię; doszedł, ze złożonymi rękami, swego końca. Bóg zsyła mu swego anioła Cherubina i świętego Michała opiekuna; z nimi przyszedł i święty Gabriel, Niosą duszę hrabiego do raju.

Przełożył Tadeusz Boy-Żeleński

Dzieje Tristana i Izoldy

Pierwsza zapisana wersja legendy o Tristanie i Izoldzie pochodzi z XII w. Fragmenty średniowiecznych pieśni zebrał Joseph Bedier. Polską wersję tekstu z 1914 r. zawdzięczamy tłumaczeniu Tadeusza Boya-Żeleńskiego.

(fragmenty)

Kiedy Tristan wrócił, zastał Marka i całą baronię okrytych grubą żałobą. Król Irlandii uzbroidł flotę, aby spustoszyć Kornwalię, jeśli Marek będzie się wzbraniał, jak czynił od piętnastu lat, złożyć haracz niegdyś płacony przez jego przodków. Otóż wiedźcie, iż mocą dawnych traktatów Irlandczycy mogli ściągnąć z Kornwalii jednego roku trzysta funtów miedzi, drugiego roku trzysta funtów czystego srebra, zaś trzeciego trzysta funtów złota. Ale kiedy przychodził czwarty rok, uwozili trzystu młodych chłopców i trzysta młodych dziewcząt w wieku piętnastu lat, wybieranych losiem spośród rodzin Kornwalii. Owóż tego roku, jako posła swego zlecenia, król wyprawiał do Tyntagielu olbrzymiego rycerza Morholta, którego siostrę był zaślubił i którego nikt nie mógł zwyciężyć w bitwie. Tedy król Marek opieczętowanymi listy zwołał na dwór wszystkich baronów swjej ziemi, aby zasięgnąć ich rady.

W oznaczonym dniu, kiedy baronowie zgromadzili się w sklepionej sali palacu, a król Marek zasiadł pod baldakinem, Morholt przemówił tak:

– Królu Marku, usłysz po raz ostatni zlecenie króla Irlandii, mego pana. Upomina się, abyś wreszcie zapłacił mu daninę, którą jesteś winien. Za to, że zbyt długo się ociągales, nakazuje, abyś wydał tego samego dnia trzystu młodych chłopców i trzysta młodych dziewcząt w wieku piętnastu lat, wybranych losiem spośród rodzin Kornwalii. Statek mój, stojący na kotwicy w porcie Tyntagielu, zabierze ich, iżby byli naszymi niewolnikami. Wszelako – a wyłączam od tego jedynie ciebie, królu Marku, jako się godzi – jeśli który z twoich baronów chce dowieść w bitwie, że król Irlandii ściąga tę daninę wbrew prawu, przyjmuję wyzwanie. Który z was, panowie kornwalijscy, chce walczyć za swobodę tego kraju?



„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Baronowie spoglądali na siebie ukradkiem, po czym opuścili głowy. Ten i ów mówił sobie: „Widzisz, nieszczęśniku, postawę Morhołta z Irlandii – mocniejszy jest niż czterech silnych ludzi. Popatrz na jego miecz; nie wiesz, iż czarami swymi strącił on głowy najśmielszych szermierzy od czasu, jak król Irlandii śle przez tego olbrzyma swe wyzwanie w ziemie lenne? Chudziaku, chcesz szukać śmierci?! I na cóż kusić Boga?” Drugi myślał: „Żali wychowałem was, drodzy synkowie, do służby i niewoli, a was, drogie córuchny, do nierządu? Ale śmierć moja nie ocaliłaby was.” I milczeli. Morhołt rzekł jeszcze:

– Który z was, panowie Kornwalijscy, chce przyjąć wyzwanie? Ofiaruję mu piękną bitwę. Od dziś za trzy dni przybijemy na barkach do Wyspy Świętego Samsona, wprost naprzeciw Tyntagielu. Tam rycerz wasz i ja będziemy walczyć w pojedynkę, chwała zaś, iż pokusił się o bitwę, spłynie na całe jego krewieństwo. Milczeli wszyscy. Morhołt zaś podobny był białozorowi wpuszczonemu do klatki z drobnym ptactwem – skoro go ujrzą, wszystkie oniemięją.

Morhołt przemówił po raz trzeci:

– A więc, zacni panowie z Kornwalii, skoro ten pomysł zda się wam najszlachetniejszy, ciągnijcie swoje dzieci losem, a ja je zabiorę. Ale nie sądziłem, iżby w tym kraju mieszkali sami niewolnicy.

Wówczas Tristan ukląkł u nóg króla i rzekł:

– Królu i panie, jeśli łaska twoja użyć mi zezwolenia, wydam mu bitwę.

Próżno król Marek chciał go odmówić. Był tak młodym rycerzem, na co zdało mu się męstwo? Ale Tristan dał zakład Morhołtowi, Morhołt zaś przyjął go.

W pomienionym dniu Tristan stanął na placie czerwonego jedwabiu i dał się zbroić na wielką przygodę.

Przywdział pancerz i hełm z bajcowanej stali. Baronowie płakali z litości nad śmiałkiem i ze wstydu nad samymi sobą.

– Ach, Tristanie – powiadali – śmiały baronie, godny młodzieńcze, czemuż ja raczej, miał ciebie, nie podjąłem tej bitwy? Śmierć moja mniejszą żalobę ściągłaby na tę ziemię!

Dzwony dzwonią i wszyscy z rodu baronów i z pomniejszego ludu, starcy, dzieci i kobiety, płacząc i modląc się odprowadzają Tristana na wybrzeże. Mieli jeszcze nadzieję, nadzieja bowiem w sercu ludzi wyżywi się byle jaką strawą.

Tristan wsiadł sam do łodzi i pomknął ku Wyspie Świętego Samsona. Ale Morhołt rozpiął u masztu żagiel z bogatej purpury i pierwszy przybył do wyspy. Tristan, uderzywszy o ląd, odepchnął nogą łódź na morze.

– Wasalu, co czynisz? – rzekł Morhołt. – Dlaczego jak ja nie umocowałeś łodzi liną?

– Wasalu, po co? – odparł Tristan. – Jeden tylko z nas obu powróci żyjący; żali jedna barka nie wystarczy? I obaj, zagrzewając serce do walki żelźwymi słowy, zapuścili się w głąb wyspy.

Nikt nie widział zaciętej bitwy, ale po trzykroć zdawało się, że wiatr morski przynosi na wybrzeże wściekle okrzyki. Wówczas na znak żaloby kobiety biły w ręce, zaś towarzysze Morhołta, zebrani w kupę przed namiotami, śmiali się. Wreszcie około godziny dziewiątej ujrano z daleka wzdymający się purpurowy żagiel – barka Irlandczyka odbiła od wyspy. Wnet rozległ się krzyk rozpaczny:

– Morhołt! Morhołt!

Ale w miarę jak barka rosła, nagle na szczycie fali ukazał się rycerz stojący na dziobie; w każdej pięści potrzasał obnażonym mieczem – był to Tristan. Natychmiast dwadzieścia łodzi pomknęło na spotkanie; młodzieńcy rzucili się w pław. Chrobry rycerz wyskoczył na brzeg i podczas gdy matki na kolanach całowały jego żelazne nagolennice, on zakrzyknął ku druhom Morhołtowym:

– Panowie irlandzcy, Morhołt walczył mężnie! Patrzenie, miecz mój wyszczerbiony, ułomek zaś brzeszczotu został w jego czaszce. Zabierzcie ten kawałek stali, panowie, oto haracz Kornwalii!

Za czym skierował się do Tyntagielu. Kiedy przechodził, oswobodzone dzieci potrzasały wśród wielkich okrzyków zielonymi gałęzmi, w oknach zaś pojawiły się bogate kobierce. Ale kiedy wśród krzyków wesela, dźwięku dzwonów, trąb i rogów tak donośnych, że nie słyszałoby się nawet samego Boga, gdyby zagrział, Tristan przybył do zamku, osunął się zemdlaty w ramiona króla Marka, krew zaś spływała z jego ran.

Etos rycerski (z greki: *ethos* - zwyczaj, obyczaj) to zespół norm społecznych określających zachowanie rycerza. Przestrzeganie kodeksu rycerskiego było konieczne, by rycerz mógł cieszyć się dobrą sławą.



„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Polecenia do tekstu:

1. Napisz streszczenie przygód Tristana i Rolanda.
2. Jakie wnioski dotyczące średniowiecznego modelu władcy nasuwają Ci się po lekturze *Dziejów Tristana i Izoldy* oraz *Pieśni o Rolandzie*?
3. Oceń średniowieczny model rycerskości. Czy znasz jego współczesną wersję?
4. Dokonaj charakterystyki bohaterów. Zbadaj, czy ich postępowanie mieści się w kanonie zasad rycerskich.

Elementy etosu rycerskiego	Roland	Tristan
• Bezgraniczna lojalność wobec władcy		
• Etyka walki (poczucie honoru i szacunek dla przeciwnika)		
• Wierność złożonym obietnicom i podjętym zobowiązaniom		
• Odwaga		
• Walka w obronie słabszych		
• Siła fizyczna		
• Krzewienie chrześcijaństwa		
• Miłość do ojczyzny		
• Szlachetność wobec kobiet		



„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Bogurodzica

Czas powstania:

Trudno o jednoznaczne określenie momentu powstania pieśni. Istnieją hipotezy, iż jest to XI-XII w., ale przyjmuje się też, że może to być koniec XIII w. lub początek XIV w.

Autor:

Nie jest znany. Legenda głosi, iż autorem *Bogurodzicy* jest św. Wojciech. Badacze literatury wykluczają jednak taką możliwość.

Budowa:

Dwie pierwsze strofy wraz z nutami uznawane są za arcydzieło. W wiekach późniejszych dopisywano kolejne zwrotki (łącznie 22).

Bogurodzica, dziewica, Bogiem sławiona Maryja!
U twego syna, Gospodzina, matko zwolena Maryja!
Zyszczy nam, spuści nam.
Kirielejson.

Pierwsza strofa to prośba podmiotu zbiorowego do Matki Boskiej o wstawiennictwo u Jezusa. Kończy się zwrotem Kirielejson.

Twego dzieła Krzciciela, bożyce,
Usłysz głosy, napelni myśli człowiecze.
Słysz modlitwę, jaż nosimy,
A dać raczy, jegoż prosimy,
A na świecie zbożny pobyt,
Po żywocie rajski przebyt.
Kirielejson.

W drugiej wierni zwracają się do Syna Bożego, aby ten przez wzgląd na Jana Chrzciciela zapewnił ludziom dostatek na ziemi i życie wieczne po śmierci. Ponownie występuje zwrot Kirielejson.



„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Znaczenie utworu:

Według Jana Długosza *Bogurodzica* była śpiewana przez rycerstwo polskie podczas bitwy pod Grunwaldem w 1410 r. Towarzyszyła również koronacji Władysława III. Uznaje się zatem, iż pełniła ważną funkcję w momentach dla Polaków przełomowych. Uznawano ją za pierwszy polski hymn narodowy. Długosz nazywał *Bogurodzicę carmen patrium* (pieśnią ojczystą).

Język utworu:

Archaizm - wyraz lub forma dawna, która wyszła z użycia, przestarzała.

Archaizm leksykalny (słownikowy)

Zwolena - wybrana

Jegoż – o co

Zbożny – dostatni, bogaty

Gospodzin - Pan

Zyszczy - pozyskaj

Archaizm fleksyjny

Bogurodzica dziewica – Bogurodzico dziewico

Raczy – racz

Archaizm fonetyczny

Krzyciel - Chrzyciel

Sławiena – sławiona

Archaizm słowotwórczy

Bożyc – Syn Boży

Archaizm składniowy

Twego dzieła Krzyciela – dla twego Chrzyciela

Deesis (z gr. modlitwa, prośba) - polega on na ukazywaniu Chrystusa w otoczeniu osób, które znały go za życia – po prawej stronie tronu stoi Maryja, po lewej Jan Chrzyciel. Motyw ten wyraża wiarę w orędownictwo i pośrednictwo Maryi oraz Jana Chrzyciela między ludzkością a Chrystusem.

Posłuchajcie, bracia miła
Lament świętokrzyski
Żale Matki Bożej pod krzyżem



„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Posłuchajcie, bracia miła¹,
Kcęć wam skorzyć krwawą głowę²;
Usłyszycie moj zamętek,
Jen mi się zstał w Wielki Piątek³.

Pożałuj mię, stary, młody,
Boć mi przyszły krwawe gody⁴;
Jednegociem Syna miała
I tegociem ożała⁵.

Zamęt ciężki dostał się mie, ubogiej żenie⁶,
Widzęć rozkrwawione me miłe narodzenie;
Ciężka moja chwila, krwawa godzina,
Widzęć niewiernego Żydowina,
Iż on bije, męczy mego miłego Syna.

Synku miły i wybrany⁷,
Rozdziel⁸ z matką swoją rany;
A wszakom⁹ cię, Synku miły, w swem sercu nosiła,
A takżeż tobie wiernie służyła.
Przemow k matce, bych się ucieszyła¹⁰,
Bo już jidziesz ode mnie, moja nadzieja miła¹¹.

Synku, bych cię nisko miała,
Niecoć bych ci wspomagała¹²;
Twoja główka krzywo wisa¹³, tęć bych ja podparła;
Krew po tobie płynie, tęć bych ja utarła;
Picia wołasz, piciać bych ci dała,
Ale nie lza dosiąć¹⁴ twego świętego ciała.

O anjele Gabryjele,
Gdzie jest ono tve wesele,
Cożeś mi go obiecował tako barzo wiele,
A rzekęcy¹⁵: "Panno, pełna jeś miłości!"
A ja pełna smutku i żałości.
Sprochniało¹⁶ we mnie ciało i moje wszystkie kości.

Proścież Boga, wy miłe i żądne maciory¹⁷,
By wam nad dziatkami nie były takie to pozory,
Jele ja nieboga ninie dziś zeżrzała¹⁸
Nad swym, nad miłym Synem krasnym¹⁹,
Iż on cirpi męki nie będąc w żadnej winie²⁰.

Nie mam ani będę mieć jinego,
Jedno ciebie, Synu, na krzyżu rozbitego²¹.

Jest to anonimowy utwór żałobny, do historii literatury przeszedł pod kilkoma tytułami. *Posłuchajcie, bracia miła* to incipit, czyli tytuł zaczerpnięty od pierwszego wersu utworu. *Lament świętokrzyski* – w latach 70. XV wieku Andrzej ze Słupi, przeor benedyktyńskiego klasztoru Św. Krzyża na Łysej Górze, sporządził najstarszy znany obecnie rękopis.



„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Utwór jest monologiem Matki Boskiej stojącej pod krzyżem, która cierpi, widząc śmierć swojego jedyne go syna.

Polecenia do tekstu:

1. Wskaż adresatów tekstu i określ typ liryki.
2. Które fragmenty stanowią najbardziej emocjonalne wyznanie?
3. Wymień określenia, którymi Maryja nazywa Chrystusa. Jaki to zabieg językowy? Czemu służy?
4. Określ prawdopodobieństwo psychologiczne wyrażanych przez Matkę Bożą stanów emocjonalnych.
5. Wyjaśnij sens słów kierowanych do archanioła Gabriela i innych matek.

Praca pisemna:

Dokonaj analizy porównawczej kreacji Matki Boskiej w *Bogurodzicy* i *Lamencie świętokrzyskim*. Która z nich jest Ci bliższa? Uzasadnij swoją wypowiedź.

Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią

Utwór został zapisany około 1463 r. i należy do kręgu literatury dydaktyczno-moralizującej. *Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią* nawiązuje do popularnego w średniowieczu motywu **danse macabre** – tańca śmierci, czyli korowodu ludzi wszystkich stanów z kościotrupem na czele. Była to alegoryczna wizja równości wszystkich ludzi, oznaczała demokratyzm śmierci.

Polecenia do tekstu



„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

1. Przeczytaj utwór i wypisz wyrażenia opisujące śmierć. Jaki obraz tej postaci wyłania się z wybranych przez Ciebie fragmentów?
2. Nazwij środki stylistyczne, którymi posługuje się autor, portretując śmierć.
3. Odnosząc się do tekstu, stwórz spis osób, które śmierć zaprosi do swojego tańca.
4. Omów związek ukazanej w *Rozmowie Mistrza Polikarpa ze Śmiercią* wizji ze światopoglądem człowieka późnego średniowiecza.

Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią (fragment)

[...] Polikarpus [...]
Uźrzał człowieka nagiego,
Przyrodzenia niewieściego,
Obraza wielmi skaradego,
Łoktuszą przepasanego.
Chuda, blada, żółte lice
Łszczy się jako miednica;
Upadł ci jej koniec nosa,
Z oczu płynie krwawa rosa;
Przewiązała głowę chustą,
Jako samojedź krzywousta;
Nie było warg u jej gęby,
Poziewając skrzyta zęby;
Miece oczy zavracając,
Groźną kosę w ręku mając;
Goła głowa, przykra mowa,
Ze wszech stron skarada postawa —
Wypięła żebra i kości,
Groźne siecze przez lutości.
Mistrz widząc obraz skarady,
Żółte oczy, żywot blady,
Groźne się tego przelęknął!
Padł na ziemię, eże steknął.
Gdy leżał wznak jako wiła,
Śmierć do niego przemowiła:
— Czemu się tako barzo lękasz?
Wrzekomoś zdrow, a [w]żdy stękasz!

Magister respondit:

Mistrz przemowił wielmi skromnie:
Lęknąłem się, eż nic po mnie.
Ta mi rzecz barzo niemiła,
Iżeś mię tako postraszyła; [...]
Racz rzucić od siebie kosę,
Ac swoją głowę podniosę!

Mors dicit:

Darma, mistrzu, twoja mowa,



„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Tegom ci uczynić nie gotowa;
Dzirzę kosę na reistrze,
Siekę doktory i mistrze,
Zawždy ją gotową noszę,
Przez dzięki noclegu proszę.
Wstań ku mnie, możesz mi wierzać,
Nie chcę się dzisia zniewierzać!
Wstał mistrz jedwo lelejąc się,
Drzą mu nogi, przelęknął się. [...]

Magister dicit:

[...] Dał bych dobry kołacz upiec,
Bych mógł przed tobą uciec.

Mors dicit:

[...] I chorego, i zdrowego,
Zbawię żywota każdego;
Lubo stary, lubo młody,
Każdemu ma kosa zgodzi;
Bądź ubodzy i bogaci,
Szwytki ma kosa potraci; [...]
Rzemieślniki, kupce i oracze,
Każdy przed mą kosą skacze;
Wszystki zdradźce i lifniki
Zostawię je nieboszczyki. [...]
Duchownego i świeckiego,
Zbawię żywota każdego, [...]
Dziewki, wdowy i mężatki
Posiekę je za jich niestatki; [...]
Żaki i dworaki,
Ty posiekę nieboraki; [...]
Dobrzy mniszy się nic boją,
Którzy żywot dobry mają;
Acz mą kosę poznają,
Ale się jej nie lękają; [...]
Bo dobremu mało płaci,
Acz umrze, nic nie straci:
Pozbędzie świeckiej żałości,
Pojdzie w niebieskie radości; [...]

Obyczaje towarzyskie

Właściwe zachowanie przy stole polega na estetyce jedzenia i przestrzeganiu ogólnie przyjętych zwyczajów. Siadając do stołu, dosuwamy krzesło dość blisko, nie tak jednak by opierać się pierściami o stół. Zaraz po zajęciu miejsca bierzemy serwetę ze stołu, rozkładamy na kolanach i trzymamy aż do powstania od stołu. Wstając po ukończonym posiłku, domownicy składają zwykle swoje serwety i umieszczają w specjalnych opaskach lub pierścieniach, gość zaś kładzie swą serwetę na stole, niezłożoną. Nigdy nie wyciera się serwetą talerza lub sztućców, jest to wielkim nietaktem, zwłaszcza w domu prywatnym. Również niedopuszczalne jest wycieranie z talerza resztek jedzenia chlebem. Na talerz nie powinno się



„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

nakładać zbyt wiele, gdyż wygląda to nieestetycznie, lepiej dobrać potrawę gdy podadzą nam po raz drugi. Tyle jednak, ile nabraliśmy na talerz stanowczo, powinniśmy skosztować i nie zostawiać żadnych resztek na talerzu. Nakładając sobie potrawę, trzeba wziąć zdecydowanie pierwszy kawałek z brzegu, a nie szukać po całym półmisku, dotykając coraz to innych kawałków. Trzeba też uważać, by nie upuścić łyżki i widelca i układać je tak by nie spadły w czasie przenoszenia półmiska. Pestki, ości itp. nie wypływa się wprost na talerz, lecz na przybliżony do ust widelec czy łyżeczkę. Swoim nożem, widelcem czy łyżką nie można niczego nigdy brać z półmiska. Chleba lub bułki, które podaje się do potraw, nigdy nie można krajać nożem, lecz tylko łamiemy je. Jeżeli smaruje się chleb masłem trzeba specjalnym nożem do masła, który powinien być do masła podany, nałożyć masło, na swój talerz i dopiero wtedy swoim nożem smarować chleb na talerzu — nigdy na obrusie lub w ręce. W zachodnich dzielnicach polskich, przyjął się niemiecki zwyczaj jedzenia chleba z wędliną nożem i widelcem w ten sposób, że na chleb nasmarowany masłem kładzie się wędlinę i, odkrawając kawałki, je się przy pomocy noża i widelca. Zwyczaj ten jest jednak bardzo mało wytworny, a wędliny czy zimne mięso powinno się jeść w ten sposób, odkrawając z nich nożem małe kawałki, widelcem podnosi się je do ust i zagryza w miarę chlebem posmarowanym masłem. Na potrawę nigdy nie można dmuchać, jeżeli jest gorąca, trzeba poczekać chwilę aż wystygnie, jeść powinno się powoli i nie wciągać głośno potraw do ust. Przy jedzeniu, lewą rękę trzymamy z brzegu stołu z lewej strony talerza, prawą podnosimy do ust, nie opierając przy tym nigdy łokcia o stół. Pamiętać należy o tym, by nie zniżać głowy do talerza, lecz trzymając się prosto, unosić potrawy do ust, trzymając łokcie w powietrzu blisko siebie. Nie powinno się też mieszać gorących płynów, ani pozostawiać łyżeczki w szklance czy filiżance, lecz powinno się ją zawsze wyjąć i położyć na talerzyku, nie można też wyjadać pozostałego na dnie cukru. Gdy podnosimy do ust łyżeczkę, widelec czy filiżankę, trzymamy ją pierwszymi trzema palcami prawej ręki, dwa ostatnie zaś trzymamy równolegle lub skurczone. Nigdy nie wyginamy ich w górę — co nie wiadomo dlaczego niektórzy ludzie uważają za wyraz estetyki i elegancji. Jeżeli znajdziemy w potrawie jakąś nieapetyczną odsuwamy ją bardzo dyskretnie na brzeg talerza, tak by nikt tego nie zauważył. Dla pani domu jest to rzecz zawsze nad wyraz przykra, a dla otoczenia również krępująca. Nie powinno się też nigdy zwracać uwagi na smak potraw, grymasić lub nie jeść czegoś, wymawiając się, że danej potrawy nie lubimy lub brakiem apetytu, a każdą podaną potrawę powinno się wziąć, choćby tylko odrobinę. Od stołu w czasie posiłku po nic wstawać się nie powinno, gdy potrzebuje się czegoś, co stoi daleko, prosi się sąsiada o podanie, a nie można też nigdy sięgać ręką przed kimsz lub przed mim coś komuś podawać. Trzeba go albo za to przeprosić, albo podać przedmiot za jego plecami, lub też poprosić, by podał dalej. Także nie powinna się przez kogoś rozmawiać, ani też rozmawiać, mając usta pełne nałożonej potrawy. Do ust powinno się wkładać zawsze tylko małe kawałki i spożywać je zawsze z zamkniętymi ustami. Jeżeli chcemy napić się wody, powinniśmy wytrzeć lekko przedtem usta serwetą, gdyż bardzo nieestetyczne jest pozostawienie śladu ust na brzegu szklanki. Talerza, na którym się je. Nie można nigdy podnosić do ust ani przysuwać do półmiska, lecz półmisek trzeba zbliżyć, jeżeli chce się nabrać jeszcze potrawy, talerz zaś powinien cały czas stać na swoim miejscu. Stawianie wykalaczek na stole, jak również używanie ich podczas posiłku, jest całkiem niedopuszczalne. Lepiej zaniechać tej nieestetycznej czynności w towarzystwie.

Polecenie do tekstu

1. Odnosząc się do tekstu „Obyczaje towarzyskie”, stwórz kodeks zasad obowiązujących przy stole.

Wiersz o chlebowym stole

Przeclaw Słota

To poetycki podręcznik savoir vivre'u – XV-wieczny tekst ukazujący zasady dobrego zachowania przy stole. Zawiera wskazówki co do kultury biesiadnej oraz głosi kult kobiety.



„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Utwór jest również źródłem wiedzy na temat relacji towarzyskich ludzi późnego średniowiecza.

[...] A mnogi jidzie za stoł,
Siędzie za nim jako woł,
Jakoby w ziemię wetknął koł.
Nie ma talerza karmieniu swemu,
Eżby¹³ ji ukroił drugiemu,
A grabi się w misę przod¹⁴,
Iż mu miedźwno¹⁵ jako miód -
Bogdaj mu zaległ usta wrzod!
A je s mnogą twarzą cudną¹⁶,
A będzie mieć rękę brudną,
Ana¹⁷ też ma k niemu rzecz¹⁸ obłudną.
A pełną misę nadrobi
Jako on, cso motyką robi.
Sięga w misę prze drugiego,
Szukają¹⁹ kęsa lubego,
Niedostojen nics dobrego. [...]
Panny, na to się trzymajcie,
Małe kęsy przed się³⁷ krajcie,
Ukrawaj często, a mało,
A jedz, byleć się jedno³⁸ chciało.
Tako panna, jako pani
Ma to wiedzieć, cso się gani,
Lecz rycerz albo panosza³⁹
Czci żeńską twarz - toć przysłusza⁴⁰.
Czso masz na stole lepszego przed sobą,
Czci ją, iżby żyła z tobą⁴¹.
Bo ktoś je chce sobie zachować⁴²,
Będą ji wszystkie⁴³ miłować
I kromie oczu⁴⁴ dziękować.
Boć jest korona⁴⁵ czsna pani,
Przepaść by mu⁴⁶, kto ją gani!
Ot Matki Boże tę moc mają,
Iż przeciw jim⁴⁷ księżęta wstają
I wielką jim chwałę dają.
Ja was chwałę, panny, panie,
Iż przed wami niczs lepszego nie⁴⁸.
Za to się ma każdy wziąć,
Otłóżywszy jedno swąc⁴⁹. [...]
Boć paniami stoi wiesiele,
Jego jest na świecie wiele,
I ot nich wszystkę dobroć mamy,
Jedno na to sami dbajmy. [...]

Polecenia do tekstu



„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

1. Które z zaleceń autora wiersza stosuje się w dzisiejszym świecie? Czy mają one charakter uniwersalny? A może według Ciebie są nieaktualne?
2. Napisz esej na temat *Kultura zachowania a codzienność nastolatka*.

Bibliografia

1. Krzyżanowski Julian, Historia literatury polskiej, Warszawa 1986.
2. Literatura polska, pod red. Juliana Krzyżanowskiego, Warszawa 1984.
3. Manteuffel Tadeusz, Historia powszechna. Średniowiecze, Warszawa 2004.
4. Michałowska Teresa, Średniowiecze, Warszawa 1995.
5. Okresy literackie, pod red. Jana Majdy, Warszawa 1983.
6. Obyczaje towarzyskie, „Praktyczna Pani”, nr 20, 13 maja 1939 r., s. 17-18.
7. Pieśń o Rolandzie. Dzieje Tristana i Izoldy, Warszawa 1996.
8. Rajman Jerzy, Encyklopedia średniowiecza, Kraków 2006.
9. Słownik języka polskiego, pod red. Mieczysława Szymczaka, Warszawa 1993.
10. Słownik literatury staropolskiej, pod red. Teresy Michałowskiej, Warszawa 1990.
11. Słownik terminów literackich, pod red. Janusza Sławińskiego, Wrocław 2000.
12. Wydra Wiesław, Rzepka Wojciech Ryszard, Chrestomatia staropolska, Wrocław 1984.